



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Teatr PARYSKI „MIRAŻ” Dziś PREMIERA Programu No 2.

ul. Panny Maryi Nr. 19.

Wojskowe Kino

### „Legun”

ul. Dąbrowskiego 12.  
(dawnej Sakolna)

## Czarne Domino SERJA I-sza. Awanturyczna panna SERJA I-sza.

Program od czwartku 25 do środy 29 listopada r. b.

Najnowszy film epizodowy amerykańskiej wytwórni „TRANS-ATLANTIC”.

Salonowo-ekscentryczny dramat w 6 częściach, na tle przygód pięknej panny z towarzystwa  
W roli nieuchwytniej kobiety, gwiazda ekranów amerykańskich Grace Cunard.

### Pogrom inteligencji

Jesteśmy świadkami niesłychanego i niesłychanego wprost w dziejach pogromu... inteligencji.

Zaczął się to w Rosji, już dawno, jeszcze przed wojną. Wszystkim było wiadomo, że inteligencja rosyjska wyrodnieje. Podczas wojny widzieliśmy i słyszeliśmy, jak to postępował oficerowie rosyjscy, kryjący się przed kulą, po kątach. Widzieliśmy przedajność i łapownictwo biurokracji, brak patriotyzmu. Słyśmy jak tam na nasze skargi, jak na apel do uczciwości, do sumienia, odpowiedano: „niczego, plewaj, wsio równo” itd.

Już na długo przed wojną dusze inteligencji rosyjskiej były zniechęcane. Takie państwo, taki kraj, pomimo przemożnej potęgi militarnej musiało upaść i upadło. Nie umiała inteligencja rosyjska odrościć się i stanąć na tym stopniu rozwoju, aby pokierować losem własnym i swego narodu. Mózg rosyjski poddał się mięgłom rosyjskim. To co miało kierować, zostało samo skierowane ku przepaści, ku nicości. Zamiast mózgu, zapalnowały tam mięśnie, „bezogłowie, bezmózgowie”. Inteligencja zaczęła wymordowywać, bo nie umiała ani kierować, ani bronić, ani się nawet bronić.

U nas pogrom inteligencji już się zaczął, wprawdzie może nie w taki wojowniczy sposób, jak w Rosji, może w bardziej pokojowy. Zorobki inteligenta naszego z jakiegokolwiek afery nie idą w parze z wydatkami, praca umysłowa całym się nie opiera.

Porównajmy byt zwykłego robotnika fabrycznego i byt przeciętnej inteligencji. Mięśnie potrzebują lepszej sprawozdacji, mózg zaś może się obywać było czem. Tylko ten wszak pracuje — w rozumieniu dzisiejszym — kto pracuje mięśniami, kto pracuje mózgiem, ten jest próżniakiem!

I czy państwo rzeczywiście płaci za pracę? Zdumienie! Z początku płacilo za próżniactwo bezrobotnym, teraz płaci za posiadanie dzideci. Kto ma więcej dzideci (lecz nie ten, kto więcej i lepiej pracuje) ten ma większe uposażenie.

Jakoś pracy nie gra obecnie żadnej roli. Na wydajność pracy mało kto zwraca uwagę. Jeśli inżynier, który dziesiątek lat stracił na studiach, kierujący robotami od lat dziesiątek ma takie samo wynagrodzenie, jak prosty robotnik, który ani roku nie poświęcił nauce, i wczoraj został przyjęty do robot, to pocóż ostatecznie kończyć szkoły, poco odbywać studia? Czyż wobec takiego „srdwaniania” stanąć nie byłoby de facto prościej, daleko uczciwiej pozamykać wszystkie szkoły i nie zawiązać ludziom głowy

jakąś tam nauką, która nie doprowadza do niczego, a zwiększa tylko proletarijat inteligentki.

My się bronimy od bolszewizmu rosyjskiego, od zewnątrz, a nie myślimy, że ten bolszewizm już u nas jest w kraju w duszrach i umysłach naszych anarchizowanych i bolszewizowanych ze wszystkich stron. Nasza inteligencja wyrodnieje, nie posiada ani dość silnego głosu ani mocy charakteru nie dorosła do męskich czynów, brak jej cywilnej odwagi. Pozwala się spychać ze stanowiska, i przez nierozważne demagogizowanie, sama sobie grób kopie. Inteligencja nasza nie chce, czy nie może być mózgiem narodu i szejda do roli dla siebie odpowiedzialnej, gdyż miłośnie jej są za nią be i niewyrobione.

I dlatego dokonują się jej pogromy. Może nie tak prędki jak w Rosji, ale zawsze pogrom. Inteligent schodzi do roli paraja, gdyż nie jest przystosowany do warunków teraźniejszego życia i nie potrafi się bronić, idąc samopas i poddając się byle krzykaczom. Inteligencja nasza zamierza całkiem, jeśli nie przedświeżmie radykalnych środków, ku naprawdę zła, tkwiącego poczciwi w niej samej, a potem w fatalnych warunkach bytu. A cóż będzie wart kraj bez inteligencji?

Pamiętajmy, że ryba zaczyna się psuć od głowy.

Głowa, mózgiem narodu jest jego inteligencja. Granice nasze się rozszerzyły ale duch się skurczył. Obok bohaterstwa i czynów ofiarnych, mamy całe morze zginiłszy i upadku moralnego. Z trudem zdobyliśmy niepodległość, ale ciężkiej i trudnej jeszcze będzie ją utrzymać. A nie utrzymamy, jeśli ducha nie rozszerzymy. Najpierwszym zadaniem inteligencji, podług mego zdania, jest zrzucić się. Niech więc wszyscy inteligenci, czy to profesor, czy adwokat, lekarz, pracownik biurowy itp. niech wszyscy się łączą pod hasłem odrodzenie, naprawy stosunków i obrony własnej od zgłady. Jeśli to potrafili już zrobić miłośnie, to tymbardeziej powinni to umieć zrobić — mózg.

Czestochowa 28 | X11 Ł.

### W obronie Polski.

Znany szeroko propagator idei miastogrodów, Edward H. Bouton, przybywszy w r. s. z Ameryki do Polski na czas krótki dla zapoznania się ze stanem interesującej go kwestii u nas, tak się zajęł ogólną sytuacją Polski, że pozostał przeszło jedenaście miesięcy, od czerwca 1919 r. do maja r. b., w naszym kraju, zwiedzając różne jego okolice.

W rozmowach go przedewszystkiem kwestii miastogrodów zawdzięczać mu, wykonany bezinteresownie i złożony wła-

dzom naszej stolicy, piękny plan miastogrodu na Bielanach, które uważa za miejsce idealne dla takiego przedsięwzięcia.

Na czas pobytu p. Boutona w Warszawie przypada głośna misja senatora Morgenthaua, wydelegowanego, jak wiadomo, przez prezydenta Wilsona do Polski dla badania kwestii żydowskiej.

P. Bouton, jako sam Amerykanin, śledził z uwagą przebieg prac tej misji i mógł się przekonać naocznie, jak nieczymnie oszczerstwa rzucone są przez żydów na naród polski w celu odebrania mu sympatii świata.

To też, gdy wrócił do Ameryki i opozstrzegł we wrześniu r. b. w piśmie tamtejszych chętnych telegram, rozesłany przez wielką amerykańską agencję prasową „Associated Press” z oświadczeniami niejakiego Morrisa Rothenberga, ocywicie żydów, z niesłychanym wprost napaściem na Polskę za rzekome pogromy żydów, wystąpił energicznie w obronie spotwarzzonego narodu.

Mamy właśnie przed sobą obszerny list p. Boutona, umieszczony przez niego na łamach poważnego dziennika baltimorskiego „The Sun” z d. 30 września r. b.

W liście tym, powołując się właśnie na swój pobyt w Polsce podczas działalności senatora Morgenthaua, pisze p.

Bouton, między innymi, co następuje o oświadczeniach Rothenberga:

„Uważam za nieszczęśliwe, aby oświadczenia tego rodzaju, co do których stwierdzono niezłobie, że są fałszywe, były rozpowszechniane w dalszym ciągu”.

Następnie, zwracając się do „Associated Press”, że daje się używać do takich celów, kończy:

„Gdy się szuka motywow, kierujących i firm, które tak uporczywie rozpowszechniają owe fałszywe oskarżenia w tym kraju, to naturalnie powstaje pytanie, w czym interesie leży, aby takie fałszywe rozpowszechnianie było za granicą? Istnieją dwie moce, posiadające interes wybitny w osłabieniu Polski przez odebranie jej sympatii i pomocy Ameryki. Mocami temi są Niemcy i bolszewicy. Sądzę, że przypuszczenie jest słuszne, iż nową wyprawę krzyżową przeciw Polsce należy przypisać jednej lub obu tym ciemnym mocom. Dobrze myślący żydzi w naszym kraju nie powinni jednak pozwolić, aby ich oszukiwano, ani też — mojem zdaniem — tak wielką agencję, jak „Associated Press” nie powinna dać się używać do rozpowszechniania twierdzeń, uznanych tak stanowczo za fałszywe”.

Czy ten głos wybitnego Amerykanina przyczyni się nieco do uśmierzenia tydowskiej agitacji przeciw Polsce na łamach piśm amerykańskich?

## Rzady bolszewickie na Krymie.

Konstantynopol 24 | XI. E. E. Po okupacji Kryn u bolszewicy odesłali do Rosji większą część armii, walczącej przed tem przeciwko Wranglowi.

Korpus Budniowego odesłany na front południowo-zachodni.

W miastach Krymu wprowadzono niesłychany terror. Tysiące ludzi pod konwojem odesłano do Melitopola, gdzie z całą surowością funkcjonują trybunały rewolucyjne.

Sewastopol zabrawany do szosętnie. Czarna gwardja przetrząsa wszystkie domy, rozstrzelując mieszczanów, którzy wydali się

jej podejrzany.

Straty bolszewików na Krymie obliczają na 40,000 zabitych i rannych.

### Terror w Odesie.

Warszawa 24 | 11. E. E. K. B. P. donosi z Bukaresztu:

Terror bolszewicki w Odesie osiągnął niezwykle napięcie.

Tysiące mieszkańców, uciekając, szukają schronienia u włościan. Zbiegowie kierują się w stronę Besarabji.

Rewolucyjny komitet wykonawczy urzędują w Odesie formalnie obłąwy.

## Pościg czerwonej armji za Petlurą

Helsingfors. Komunikat setabu sowieckiego z dnia 21 bm. głosi:

Dnia 20 listopada zajęliśmy miasto Mozyrz. Kontrakt przeciwnika odparliśmy. Wzięliśmy znaczną liczbę jeńców i zdobyliśmy kulomioty. Na linii Korosten — Mozyrz ofensywa nasza trwa. W rejonie Latyczewa oddziały polskie opuściły w myśl warunków traktatu rozejmowego

miasto Latyczew, które zajęły oddziały nasze.

W kierunku na Wołoczyska armja czerwona w dalszym ciągu ściga oddziały Petlury i przypra je do polskiej granicy. Według danych dodatkowych w porcie Kerczyńskim zdobyliśmy 4 parowce oraz 12 holowników.

# Wylosowany d. 20 XI № 0,990,624 „Milionówki“ nie został sprzedany przed losowaniem wobec tego CIĄNIENIE BĘDZIE POWTÓRZONE

t. j. 27 b. m.

wylosowane będą

## DWA NUMERY

z milionowymi wygranami.

### Zabezpieczenie militarne Gdańska.

W sprawie zabezpieczenia Gdańska z pomocą wojska przewidziane są trzy ewentualności, w których jest dopuszczalnym użycie siły zbrojnej:

I. Atak na miasto Gdańsk bez zagrożenia terytorjum polskiego. Wtedy Liga Narodów poprosi ewentualnie Polskę o pomoc wojskową.

II. Zaatakowanie Polski.

Wówczas Liga Narodów musi militarne zabezpieczyć dla Polski swobodę transportów przez port gdański.

III. Ofensywa Polski przeciwko innemu państwu. Wówczas Polska będzie miała możność transportów przez port gdański dla zabezpieczenia militarne.

### Naczelnik Państwa we Lwowie.

Lwów. Przyjazd Naczelnika państwa do Lwowa, połączony z wręczeniem miastu Lwowskiemu orderu „Virtuti militari” i uczczeniem drugiej rocznicy uwolnienia Lwowa, był wielkim świętem narodowym. Cały Lwów polski wziął udział w serdecznym powitaniu Naczelnika państwa.

W chwili, gdy Naczelnik państwa pojawił się przed murami dworca, tysiączne tłumy, zgromadzone na obłazym placu kolejowym, wznosiły entuzjastyczne okrzyki, a orkiestra kolejowa grała hymn narodowy. Przed powozem Naczelnika państwa jechał prezydent miasta. Obok powozu Naczelnika państwa pełnił straż honorową oddział ulanów jazłowieckich. Długi szereg powozów i samochodów ruszył przez gęste szpalery, które tworzyli członkowie miejskiej straży obywatelskiej, uczniowie szkół średnich i publicznych, przez Aleję kolejową, ulicę Leona Sapiehy i Kopernika na plac Marjacki. Wzdłuż całej drogi padały z tłumy owacyjne okrzyki.

Masę św. połową na placu Marjackim odprawił ks. arcybiskup Bilczewski i oto-

czeniu kanoników kapituły. Po nabożeństwie Naczelnik państwa w towarzystwie arcybiskupa, kanoników, generalnego delegata rządu Gałęckiego, prezydium miasta, w otoczeniu generalicji i swojej szlify, przeszedł obok szpalery obrońców Lwowa do wylotu ul. Sienkiewicza, gdzie nastąpił akt dekorowania herbu miasta Lwowa. Herb trzymał prezydent miasta, szary zaś o barwach narodowych czterej wiceprezydenci miasta. Obok tarczy herbowej ustawili się sześciu oficerów obrońców Lwowa z dobytymi szablami jako straż honorowa. Naczelnik państwa przemówił krótko, podnosząc, że miasto Lwów jako jeden złączony żołnierz walczyło bohatercko w obronie swojej i całej Rzeczypospolitej, udekorował miasto Lwów orderem „Virtuti militari” i order ten własnoręcznie przypiął do herbu. Prezydent miasta podziękował Naczelnikowi Państwa za uwielnienie swoją obecnością uroczystości. Dziękował dalej Naczelnikowi Państwa, Sejmowi i rządowi za tak szlachetne i wysokie odznaczenie i złożył za to w imieniu miasta hold.

### Telegramy. Dymisja p. Grabskiego przyjęta

Warszawa. Dymisję p. Wł. Grabskiego za stanowiska ministra skarbu przyjęto na wzorem poprzedzającym Rady ministrów.

#### Przyjazd duńskiej misji Czerwonego Krzyża

Wczoraj nad ranem przyjechała do Warszawy duńska misja Czerwonego Krzyża przywioząc ofiarę Danii dla Polski — kompletne urządzenie szpitala.

Przywieziony przez misję szpital będzie ulokowany pod Dęblinem na t. zw. Znielezu.

#### Armia polska musi być w pogotowiu.

„Naród” nie wierzy w powodzenie rokowań pokojowych w Rydze. Jego zdaniem światły podejmują ponownie wojnę przeciw Polsce. Joffe robi przerwę. Ta przerwa jest początkiem celowej obstrukcji w układach pokojowych. Zapowiada ona nowe traktowanie warunków przez rząd sowiecki. W chwili uznanej przez dyplomację Czuczczina za odpowiednią rokowania zostaną definitywnie zerwane. Ale do tej chwili może upłynąć sporo czasu, ponieważ sowieci nie są przygotowani do wojny na froncie wschodnim. Równocześnie przywożąc sowieci będą urabiali opinię europejską w duchu dla siebie przychylnym. „Naród” wzywa, aby pomimo ciężkiego stanu naszych finansów, utrzymywać polskie siły wojskowe w należytej gotowości bojowej zaopatrzyć w potrzebne środki techniczne.

#### Aeroplanem z Wilna.

Warszawa 23 | 11. Pat. „Naród” donosi, że wczoraj przybył do Warszawy z Wilna aeroplanem p. Jerzy Iwanowski, członek Tymczasowej Komisji Rządzącej w Wilnie.

#### Sprawa powrotu jeńców.

Warszawa 23 | 11. Pat. Wczoraj pod przewodnictwem marszałka Sejmu odbyło się posiedzenie, w którym brał udział delegat Czerwonego i Białego Krzyża. Rozpatrywano sprawę powrotu jeńców.

#### Pogromy antyniemieckie w Czechach.

Praga. Dzienniki niemieckie ukazują się w Pradze z samymi tylko informacjami, wstrzymując się od wszelkich komentarzy, odnoszących się do ostatnich wydarzeń. W Pradze uspokoiło się nieco, ale, jak donosi „Tribuna” z Budziszyna, przyszło tam również pod wpływem wydarzeń praskich do demonstracji. Tłum ludzi pociągnął pod dom niemiecki, gdzie delegacja, złożona z dwóch legionarzy i dwóch osób cywilnych, przeszukała całe wnętrza domu, przyczem blust cesarza Franciszka Józefa, obraz

cesarzowej Elżbiety, oraz flagę wszechniemiecką zabrano i rauceno tłumowi, w celu zniszczenia. Tłum „udał się następnie do drukarni „Budweiser Zeitung” i zniszczył cały nakład tego pisma.

#### Rewant Wiednia za gwałty czeskie.

Wiedeń. W odpowiedzi na gwałty praske odbyło się w Wiedniu zgromadzenie protestujące, po którym tłum udał się na Adlergasse, gdzie znajduje się filia czeskiego domu bankowego i wybił w oknach szyby. Startąd udał się tłum na Fleischmarkt, gdzie znajduje się hotel czeski pod nazwą „Hotel zur Post”, który jest miejscem zebrań Czechów, zamieszkałych w Wiedniu. Przed hotelem tym odbyły się wielkie demonstracje i tylko silny oddział policji zdołał powstrzymać tłum od wstąpienia do wnętrza. W końcu jeden z posłów wygłosił mowę do tłumy, w której oświadczył, że Czechom wiedeńskim nie będzie wolno w najbliższym czasie urządzać publicznych przedstawień teatralnych. Mówca wezwał w końcu tłum do rozbiegania się. Ponieważ tłum nie uśluchał tego wezwania, policja rozprędziła demonstrantów, przyczem doszło do starć.

#### Powstańcy wydali w ręce polskie 46 komisarzy bolszewickich.

Warszawa. Nadeszły tutaj z frontu białoruskiego wiadomości o powstaniu chłopieckim przeciw bolszewikom w powiecie borysowskim. Powstańcy chłopcy aresztowali 46 komisarzy sowieckich i wydali ich w ręce najbliższych komend polskich. Również w pow. słuckim wybuchło chłopieckie powstanie przeciw bolszewikom, a nawet ukonstytuował się lokalny rząd białoruski.

#### Straszna katastrofa kolejowa pod Willenbergiem.

Kwidzyn. Dziś przed godziną 8-mą rano pociąg szkolny jadący z Stumu do Malborka zderzył się w pobliżu Willenbergu z pociągiem towarowym. Skutki zdarzenia były straszne. Zniszczeniu uległy lokomotywy obu pociągów, wóś pakunkowy i pierwszy wóz osobowy pociągu szkolnego. Do tej pory wydobyte z pod gruzów 40 osób zabitych i 20 rannych przeważnie dzieci. Maszynista i palacz pociągu osobowego są zabici.

#### Noske przeciw socjalizacji i 8-godzinnemu dniowi robo- zemu.

Głosny socjalista niemiecki, Noske, wygłosił w Hannoverze mowę, zasługującą na uwagę.

Noske nie uważa 8-godinnego dnia roboczego za błogosławiony skutek przewrotu, albowiem, jak to z naciskiem zaznacza, wielu robotników nie jużwiadałma sobie swego obowiązku, że przy 8-godzinnej pracy należy z całym wysiłkiem pracować, ażeby praca była równie

14) X. KAROL-ANTONI ZYCH  
dziekan owrucki.

### W raju bolszewickim.

Opowiadali o okropnej śmierci pewnej kobiety lat średnich, ze sfer inteligentniejszych, na co z bólem patrzyli. Najpierw rozebrano ją do naga i kilku bolszewików o zwierzęcej wyglądzie gwałcili ją po kolei. Potem rozpruto jej brzuch i wyciągnęno z żyjącej i wylającej się z bólu wnętrza, wreszcie rozstrzelano.

Ujrząwszy to, nasi uwielbieni szukali sposobów do ucieczki i udeła się im. Traf szczęśliwy zdarzył, że stróż, przynosząc im wieczerze, wyszedł na chwilę, zostawiając drzwi uchylone. Nie o-mieszkał skorzystać z tego — wyszli w mgiełniku oka i wdrapawszy się na parkan wysoki, pomimo drutów kolczastych, lubo pokalcezeni — umknęli. Nie obeszło się bez sceny humorystycznej w tej tragedji. Jeden bowiem z nich „grubas” o tegim brzuszku (o który, jak sam potem żartował, najbardziej się obawiał) ugryzł właśnie na wierzchu wysokiego parkanu pomiędzy drutami kolczastymi i żadną m'arą nie mógł się wydostać. Czas naglił, a koleczy, pomimo wielkiego niebezpieczeństwa rozpaczliwie go ratowali. Wreszcie ściągnęli go z niemałym trudem na dół, napocliwszy się mocno. Ubranie miał porwane na strzępy, ręce i brzuszek we krwi, ale ostatecznie nic mu się niebezpiecznego nie stało.

W tej chwili rozspęczęli się strzały i pogon—lecz nadaremnie!

XIII.

Oprócz czerwonego terroru dali się bolszewicy dobrze we znaki wielkiej ludności przez ciągłe rekwizycje. Prawie co tygodnia sypały się nakazy już to od rekwizytorów (rew. i kom. — rewolucyjny komitet) już to od rozmaitych komisji, które w tym celu zjeżdżały po wsłach ustawicznie. Nakładano za każdym razem niesłychaną ilość przedmiotów na poszczególne wiosie. Np. 500 pud. żyta, tyleż pszenicy i owsa, 2000 pud. kartofli i siens, 20—30 pud. słoniny, 50 szt. bydła i t. p. Po długich zaś przetargach dostawali: 20 pud. żyta i pszenicy, 200 pud. kartofli, pół—i pud. słoniny, 4—7 sztuk bydła, ale cóż, gdy za tydzień, lub najdalej dwa, powtarzała się ta sama historia. W razie odmowy gróźno spaleniem wsi, aresztowaniem i rozstrzelaniem zakładników, przyczem ostatni rekwizytorowie nigdy nie uznawali prawomocności — poprzednich, twierząc, że tamto byli bandyci i nie mieli żadnego prawa rekwizycji. A dopiero oni właśnie są autentycznymi przedstawicielami rządu.

Po miastach i miasteczkach zabierano łóżka, meble, pościel, wszelkiego rodzaju ubranie, niiby dla krasnej armji, tymczasem zaś znaczną część tego wysyłano do Rosji.

Czasem czerwoni przyjaciele ludzkości lubili zabawić się w filantropję cudzym kosztem. Żytomierzanie śmieją się dobrze ów „dzień biedoty”, ogłaszany

wszystkim zawczasu. Sztućka polegała na tem, że wszystkie mieszkania obywateli miasta musiały być w ciągu owego uroczystego dnia otwarte, a różni obdarul i cienne osobistości miały swobodny tam dostęp — wynosząc z domu — co tylko dusza zapagnie. Chociaż nikt nie miał prawa, gdyż groziła kara śmierci.

Bolszewicy mieli swoich szpiegów wszędzie, którzy się rekrutowali z miejscowych wyrutków społeczeństwa, a chwilowych gotówki, stąd nie przed ich oczyma ukryć się nie zdołano. Najpierwszymi donosicielami i przyjacielami rządów sowieckich stali się żydzi. Zejmowali wszystkie urzędy i stanowiska, rólly się od ich gwałtowniejszych pici obojga wszystkie instytucje społeczne i rządowe, a wszędzie czuli się panami sytuacji. Rzecz charakterystyczna, że i wyznanie moźniejsze nie podlegało żadnym ograniczeniom i napaściom ze strony bolszewików, ni też ośmielił się ktokolwiek zniewałyć synagoge. Gdy prześladowano i znieważano księży, popów i pastorów, rabini spokojnie się przechadzali po ulicach. W broszurach i ulotnych świątkach brukowych, na przedstawieniach teatralnych, w przemowach publicznych, wydzwano tylko miłościwego Boga Nowego Zakonu, ośmieszano wierzenia, zasady i urządzenia chrześcijańskie, natomiast Starzy Jahwa — miśliwy i pochopny do gniewu — wraz z talmudem zsofianych, szowinistycznych i egoistycznych rabinoów — był netykalny.

Na gruzach starej Rosji, bądź co bądź

chrześcijańskiej, zbudowano dzwaczny gmach odgrzewanego noworodka Wschodu semickiego o twarzy zdeprawowanej i okrutnej, o zachłanności niepomiernej. Chłop ruski swoim własnym rękami należał sobie kajdany, oddał dobrowolnie głowę pod jarzmo nowych panów, którym z rabską uległością służyć począł, liżąc chłostającą prawicę semicką. Gdy cała ludność chrześcijańska drżała z trwoli śmiertelnej przed bolszewją moskiewskich szubrawców, gdy ludzimi najszlachetniejszym opadły ręce bezwładnie od cierpień duchowych i moralnych, żyd każdy czuł się spokojnym, nie lękał się o swą przyszłość, czeszywczajka nie dla niego egzystowała.

Na czele czeszywczajek przeważnie, zwłaszcza po miastach, stali żydzi i żydokini. Znaną przecież była za swego okr. ciastwka w Żytomierzu Rosa czy Liza (nazwiska już nie pamiętam), która „własnoręcznie” rozstrzelwała skazańców, lubując się ich mękami. Chodziła w czerwonych spodniach i takiegoż koloru czapce, jak upiór straszna, jak smora — dusząca.

XIV.

Po trzytygodniowych tryumfach galicyjskich wojsków nastąpił dla krytyczny szybki odwrót. Z Kijowa wyparł ich Danikn, idący z hasłom: „jedynaję, niedzielnaję Rosija”, pragnący nawet na Belwedersze satnąć moskiewskie sztandary, reszty dokonali bolszewicy. (D. c. n.)

owocną, jak dawniej, przy 10-godzinnem jej trwaniu.

Noske, jako minister, musiał przeciw temu wystąpić z całą energią, albowiem w zakładach państwowych praca spadła o 75 proc. niżej w stosunku do dawniejszej produkcji. Prsy takim skutku 8-godzinnego dnia roboczego nie można się dziwić miliardowym deficytom zakładów państwowych.

W związku z powyższem przestrzegał także Noske przed socjalizacją.

Wielu robotników—mówił—nie zdaje sobie sprawy z istoty socjalizacji, a czas jest zbyt poważny, ażeby robić eksperymenty. Gdyby przy socjalizacji kopalni nie przyszło do znacznego wzmocnienia produkcyjności i do poprawy stosunków gospodarczych, to partja socjalno-demokratyczna byłaby sparaliżowana na lat dziesiąt.

**Nowy prezydent Stanów w obronie wolności amerykańskiej.**

Po dokonanych wyborze Harding wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że obecna Liga Narodów jest już trupem. W czasie przemówienia grupa republikanów urzędziła pochód, w którym niesiono obras przedstawiający trupa Ligi Narodów. Harding, wskazując palcem na ten pochód, oświadczył, że odrzucając koncepcję Ligi Narodów, Ameryka ma wielką rolę do spełnienia. Należy stworzyć nowy związek ludów, a rząd amerykański, skoro tylko obejmie władzę spełni swój obowiązek. Zwrócić się do wszystkich narodów, ażeby się zeszły dla celów sprawiedliwości, a zresztienia to nie połączą ze sobą żadnej rezygnacji ze swobód amerykańskich.

**Otwarcie Uniwersytetu lubelskiego.**

Lublin. Wczoraj odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego w uniwersytecie lubelskim. Na intencję powracającą na studia młodzieży ks. biskup Fulman odprawił uroczyste nabożeństwo poczem od ołtarza zwrócił się do zgromadzonych z piękna nauką i błogosławieństwem dla powracającej młodzieży. Podniosło kazanie ks. biskupa, zwrócone do przedstawicieli województwa, wojskowości, inteligencji miejskiej i wiejskiej oraz do szczególnie wypełniających kościoły wernych, w chwili, gdy kapłan przypominał tych, którzy krwią swoją i ciężką zycia bronili kraj przed nawalą wroga, wywarło tak silne i wstrząsające wrażenie, że w kościele słychać było głośnie łkanie i płacz zebranych.

Po nabożeństwie udano się do auli uniwersyteckiej, gdzie rektor, ks. Radziszewski, wygłosił przemówienie, charakteryzujące ubiegły rok szkolny w uniwersytecie. Pos. Dubanowicz wygłosił referat na temat: „Kryzys i przesilenia parlamentaryzmu współczesnego”.

**KRONIKA.**

**Mąka amerykańska nadchodzi.**

Z zakupionych przez Komitet obywatelski z fundusów zagwarantowanych przez obywateli miasta 8 wagonów mąki amerykańskiej — 4 wagony nadeszło już do Częstochowy i mąka w najbliższych dniach będzie wydawana ludności.

**Posiedzenie Rady miejskiej.** Dnia, w czwartek 25 bm. o g. 7 i pół wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek obrad zapowiada: 1. Drugie czytanie wniosku Magistratu o zadłużenie w Banku Komunalnym w Warszawie pożyczki w ilości 1,000,000 marek.

2. Pismo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie określenia godzin otwierania i zamknięcia sklepów.

3. Wniosek Magistratu o zaprowadzenie na r. 1920 poboru podatku mieszkaniowego na rzecz Kasy Miejskiej.

**Koncert Barcewicza.**— Dnia, w czwartek, w sali Straty Ogniovej odbył się koncert znakomitego króla skrzydeł polskich St. Barcewicza przy udziale prof. Konserwatorium warszawskiego J. Lefalda.

Występ znakomitego artysty będzie prawdziwą a tak rzadką uctwą artystyczną dla naszych miejscowych miłośników sztuki.

**Z „Lutni”.** Zarząd „Lutni” za naszym pośrednictwem zwraca się z prośbą do swych czynnych członków i członków o łaskawe punktualne przybywanie

na próby o godz. 7 wieczorem; członkowie orkiestry w poniedziałki i czwartki,—chóry we wtorki i piątki.

**Występy „Mirazu”.** Od środy zespół artystyczny „Miraz” występuje na scenie teatru „Paryskiego” z nowym programem, starannie ułożonym przez kierownika literacko-artystycznego p. Ossoryja Brochockiego. Przedstawienia odbywają się codziennie pierwsze o g. 7 drugie o godz. 9 wieczorem.

**Ładne stosunki aprowizacyjne**

W piśmie „Jedność” czytamy: Na moxy umowy z Ministerstwem Apropwizacji, Wydziałem Zemiarczany, Stow. „Jedność” zamówiło z dostawą do 15 listopada 50 wagonów ziemniaków. Na powyższe polecili nam wpłacić i wpłaciłmy 22 października siedemset pięćdziesiąt tysięcy marek. Ziawało się, że sprawa już ukończona i czekaliśmy transportów. Cieszyliśmy się, że sprowadzenie się tu bo miały przyjechać. Lecz gdy minęło kilka pierwszych dni Listopada a zamiarki nie nadchodziły, zaczął się niepokoić i wysłać zapytania do Głównego Urzędu Ziemniaczanego, na które nie dostaliśmy odpowiedzi, wreszcie został wysłany po te ziemiaki urzędnik stowarzyszenia, który przekonał się w Warszawie, że jeszcze do dnia 12 Listopada Główny Urząd Ziemniaczany w Warszawie nie wysłał potrzebnych dyspozycji do swego przedstawiciela w Skalmierzycach, by ten skierował należne nam transporty ziemniaków do Częstochowy.

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę, że wagony ze Skalmierzy do Częstochowy by wają w drodze miesiąc czasu, to proszę sobie obliczyć kiedy kartofle dostaniemy.

W tym samym położeniu są i inne instytucje, które też z tego Urzędu mają dostać ziemiaki a i inne drogi kupa nie ma.

A tymczasem cieża kora kartofli dochodzi do 400 mk. I gdy w tych warunkach musimy pracować, jak wyglądają pretensje tych, którzy niczego nie chcą rozumieć, nie nie chcą władzić a tylko robią wymówki za brak tego lub owego towaru.

Przytaczając powyższy komunikat „Jedności” nie możemy się powstrzymać od uwagi, że przy tego rodzaju miłych stosunkach w naszych urzędach aprowizacyjnych nie podobna liczyć na poprawę oplakanej sytuacji ekonomicznej w całym kraju.

**Jeszcze jedna dziwność aprowizacyjna.** „Kurier Poranny” podejje: Na konferencji w Ministerstwie aprowizacji w kwestji nabiałowej uchwalono jednomyślnie zorganizować państwową „Radę nabiałową” z oddziałami prowincjonalnymi i wybrano komisję, która do dnia 1 grudnia b. m. złożyć do r. naczelnika główn. urzędu walki z lichwą projekt regulaminu państw. Rady nabiałowej.

**Cukier dla przemysłu cukierniczego.** W celu zwalczenia importu, a podniesienia eksportu wyrobów cukierniczych ministerjum aprowizacji przydzielać będzie mieszcznie do dyspozycji ministerjum przemysłu i handlu pewną ilość cukru na cele przemysłu cukierniczego, tj. na wyrob cukierków, marmelady, czekolady, likierów i wódek słodkich.

**Obchód rocznicy powstania listopadowego w Kłobuoku.** W niedzielę d. 28 bm. staraniem wyłonionego ad hoc komitetu z ks. kanonikiem Zagrzejskim na czele odbędzie się obchód rocznicy powstania w r. 1830 / 31. Uroczystości zakończy przedstawienie—koncert pod artystycznym kierownictwem p. K. Bogoryja-Góreckiego.

**Zjazd reprobowanych abiturjentów szkół średnich.** Dnia 21 bm. odbył się w Warszawie zjazd reprobowanych abiturjentów z byłej Kongresówki, spotkanie nastąpiło na placu Teatralnym o godz. 12. Następnie o godz. 3 odbyło się zebranie w lokalu Związku Wielkopolan przy ul. Wspólnej. Delegowani z poszczególnych szkół po kolejnym zabraniu głosu i po dłuższej dyskusji postanowili zwrócić się do Ministerstwa Oświecenia z pewnymi żądaniami, dotyczącymi wstępu na wyższe studia w nadchodzącym 1921 roku.

**Podziwienie z frontu.** Za naszym pośrednictwem przesyłają serdeczne pozdrowienia z frontu dla nadobnych częstochowianek i rędzinianek: St. Kidawski, Jan Karoń i St. Pawulek. iPo ciska polowa Nr 15. Strzelcy lwowscy 40 p. p.

**— Czy amerykańskie papierozy są szkodliwe?** W szerokich kołach społeczeństwa utarło się mniemanie, że tytonie amerykańskie są szkodliwe dla zdrowia, opijomowane itp. Pogłoskami temi zajęło się m.in. zdrowia i ogłosiło rezultat swych badań.

„Jeszcze w grudniu 1919 roku państwowy zakład badania żywności i przedmiotów użytku w Warszawie zbadał papierozy amerykańskie „Piedmont”, wypuszczone na rynek przez centralny komitet pomocy dla dzieci i stwierdził, że są to papierozy, wyrabiane wyłącznie tylko z liści tytoniowych (Nicotiana tabacum), nie zawierające żadnych alkaloidów trujących, a w szczególności alkaloidów grupy opium, jak morfina, kodejna lub kwas mekonowy.

**O poprawie bytu kolejarzy.**

W różnych ośrodkach pracy kolejowej zdarzają się wypadki obstrukcji wpływają ona stąd, iż zobowiązania rządu nie zostały jeszcze wykonane, jak na przykład:

Apropwizacja kolejarzy jest w stanie jak najgorszym. Wiele stacji kolejowych wcale nie dostaje mąki. Ministerjum aprowizacji dłużna jest kolejarzom za wzesień i październik 1160 wagonów zboża których nie dostarczyło kooperatywno kolejowym zorganizowanemu przez samych kolejarzy. Dany zaś tym kooperatywowi kredyt na zakup zboża poza granicami kraju jest zupełnie niewystarczający.

Wczoraj przerywali pracę pracownicy warsztatów głównych w dworcze Warszawy Wschodnia. Strajk na tle ekonomicznem ma przebieg spokojny.

Pracownicy warsztatów głównych na stacji Praga, po krótkiej naradzie przystąpili do pracy.

**— Obiady w restauracjach.** Ponieważ w powodu drożyzny i braku mięsa obiady w restauracjach kalkulują się taniej niż w domowych gospodarstwach (20 mk. pieczywa i 15 mk. zupa) restauracje w porze obładowej cieszą się nadzwyczajną frekwencją gości. Na obiady restauracyjne przychodzą całe rodziny Wszelako restauracje wydają obiady w nader ograniczonej ilości. O godz. 12 obładow jeszcze nie ma, a parę minut po pierwszej porcji obładowych już brak i obiady wydawane są na porcje po cenach od 4—60 mk. za samo pieczywo.

**Napad bandytów.**

W tych dniach w lesie Dobryszkćim pod Kamińskiem pow. Radomskiego kilku ubrojenych w rewolwiry bandytów napadło na 4 kupców jadących z Radomska do Kamińska, którym zabrano 5 tysięcy mk. w gotówce oraz różne przedmioty i odzież.

Zarządzone przez policję śledztwo doprowadziło do schwytania jednego z uczestników napadu, od którego odebrano zabrane przedmioty i pieniędź. Bandytę oddano pod sąd doraźny.

**— Kradzieże.**

W ub. poniedziałek o godz. 8 wieczorem z zamkniętego mieszkania Katarzyny Muszkiel skradziono garderobę i bieliznę wartości 30,000 mk.

Na Nowym Rynku Edwardowi Lange skradziono estukę płótna wartości 7300 marek.

**— Kuraj walut.**

Na giełdzie warszawskiej notowano wczoraj następujące kursy walut: 100 rb. carskie płacono 34, 500 r. 345 — 335 Dolary St. Zjedn. 490—450. Franki francuskie 29,5, 30,50 Marki niemieckie 68—67,5

**Z Warszawy.**

(—) **Podwyżka w hotelach.** Wszyscy mieszkańcy hotelów warszawskich otrzymali zawiadomienie od Polskiego Stow. hoteli w Warszawie, że ceny numerów bez opłatów z stały zwiększone w ćwierćnasób. Nieprzykład jeżeli cena pokoju wynosiła 35 mk., od dnia 20 b. m. cena wynosił już 140 mk. Podwyżka ta nie dotyczy opatu, o czem milczy zawiadomienie. Co zaś do ceny oświetlenia podwyżka wynosi o 10 proc., a obsługi 25 proc. Każdy wreszcie komplet bielizny pościelowej wlczony jest również o 25 proc. drożej. W ten sposób cena pokoju w drugorzędym nawet hotelu wyniesie około 200 marek na dobę. Na odezwie jest uwaga, że ceny wyszczególnione zostały zatwierdzone przez Magistrat m. Warszawy w dniu 20

listopada r. b. i z tym też dniem stosowana jest podwyżka.

(—) **Świętokradztwo w kościele św. Antoniego.** Onegdaj w nocy dokonano zuchwałego świętokradztwa w kościele św. Antoniego w Warszawie.

Sprawcy po uprzednim rozbięciu witrażu wtargnęli do wnętrza kościoła, gdzie przystąpili do rabunku, zabierając obrusy z ołtarzy, puszki do komunikantów i kosztowne wota. Płądrowanie złodziej dostreżone zostało przez pełniących obowiązki stróżów nocnych Władysława Woźniaka i Ludwika Góreckiego, którzy mimo panujących ciemności już po opuszczeniu przez złodziei kościoła poczuli ich pilnie obserwować i dzięki temu jednego ze sprawców wraz ze skradzionymi rzeczami zdołali ująć. Jak się okazało, aresztowany jest to Kazimierz Sobleriański, szeregowiec 19-go pułku ułanów.

Odszukaniem pozostałych sprawców zajęła się policja śledcza.

**Z KRAJU.**

(—) **Uzdrowisko dla żołnierzy w Kamińsku.** Rada m. Radomska postanowiła zorganizować uzdrowisko dla żołnierzy w Kamińsku, uchwalać następujący wniosek:

„Rada m. Radomska uchwala zwrócić się do starostwa o pozyczenie broków, celem uzyskania odpowiedniego budynku w Kamińsku dla uzdrowieńców wojskowych.

Sanatorium to będzie subwencjonowane przez powiat łącznie z miastem”. Magistrat zwrócił się do p. Starosty o poparcie i pomoc w tej sprawie.

**Walka z drożyną**

W Kaliszu i w Łodzi powstały w tym celu specjalne komisje. Aczkolwiek społeczeństwo nasze znać z dziwną biernością wyższy najrozmaitszych lichwiarzy wojennych i niewojennych chociaż łatwiej u nas o wyrechnanie niż o czyn, jednak potrzeba walki z wybujałymi apatami spekulantów zaczyna poruszać jeżeli nie ogół, to szerzą kofa i tu i owdzie wszczęto już walkę z drożyną.

W Kaliszu przy starostwie powstała specjalna komisja, złożona z przedstawicieli: urzędu walki z lichwą, magistratu kaliskiego, sejmiku powiatowego, związków ziemian, cechu rzemieślniczy i włódcian oraz przy udziale powiatowego referenta aprowizacyjnego, inspektora samorządu i dyrektora Centrali handlowej. Komisja po kilkudziesięciu obradach określiła ceny maksymalne dla Kalisza i powiatu oraz opracowała szereg przepisów, obowiązujących kupców i rzemieślników.

Równocześnie komisja zwróciła się do władz i organizacji sąsiednich powiatów z propozycją podjęcia analogicznych akcji i uzgodnienia jej w większym obszarze kraju. Po niejakiem czasie wskazała komisja musiała znieść ceny maksymalne, gdyż... Puzapp i inne urzędy podporządk nie chęły się do nich stosować zarządzono tylko ścisłą kontrolę handlową.

Równocześnie w Łodzi z inicjatywą kierownika miejskiego urzędu walki z lichwą powstał komitet samopomocy społeczeństwa z wysiłkiem i uzdrowieniem stosunków w handlu artykułami pierwszej potrzeby narasie.

Komitet, w skład którego weszli delegaci różnorodnych organizacji społecznych i zawodowych, ma wspólnie z urzędem walki z lichwą tępić paskarstwo i lichwę.

Spodławać się możemy, iż za przykładem Kalisza i Łodzi pójdą inne okolicie i przez współdziałanie społeczeństwa i rządu oczyścić będzie można bagno naszego handlu.

**Smutne zajście.**

**Bójka z Górnoślązkanami o miejsce przy stołiku.**

W „Kurjerze Zagłębia” czytamy: W tych dniach w Sosnowcu na dworcu kolejowym dyr. warsz. miało miejsce zajście wysoce charakterystyczne dla naszych stosunków, które podlegnęło za sobą nawet ofiarę w rannych. Oto około godz. 12 w nocy w sali kl. II, wypełnionej szczerze górnoślązkanami powracającymi na teren plebsycytowy, zjawił się podchmieleony sierżant sztab. kom. dworca Sosnowiec p. D. z dwoma pannami i panem (Finkelstein) i żądał, by mu opróżniono miejsce przy jednym ze stołków, gdzie posilił się górnoślązcy. Ponieważ górnoślązcy zdrożeni i głodni nie uczynili zadość życzeniu p. sierżan-

ta, ten zajął od nich wylegitymowania się w komendzie dworca, dokąd ich skierował. W czasie, gdy słuszyce zatłoczeni, powyższe formalności, p. D. tymczasem z towarzyszeniem zajął ich miejsca. Po powrocie słuszyców wywiązała się między nimi a p. D. sprzeczka o zajęcie miejsca, w czasie której jeden ze słuszyków spoliczkował p. D. Ten ostatni zawiadł pomocy patrolu wojskowego i policji, domagając się aresztowania napastnika i jego towarzyszy. Strapiona tem zajściem damy wycofały się dyskretnie. Tymczasem po zjawieniu się powtórnem p. D. w otoczeniu żołnierzy, policji i przybyłej później żandarmerji, wywiązała się na dworcu w sali przyległej do bufetu karmalna bójka, przyczem w czasie tejże p. D. począł strzelać z rewolweru. Skutki były fatalne. Zraniony bowiem został poważnie w nogę jeden ze słuszyków Jan Wycisk, dalej słuszar kolejowy Piotr Łaszczyński i tragarz Aleksander Polczyk, którzy znaleźli się w tym czasie na dworcu, nie licząc innych lekko rannych i pobitych. Ciała awantura przedciągnęła się do późna w noc. Znaczący trzęs, że sierzant Kedy dworca p. D. nie pełnił w tym dniu służby i był w stanie podchmielełym. Oto są skutki zbyt częstego przesławania niektórych funkcjonarjuszów Kedy dworca z towarzyszeniem „neutralnych”, którzy cieszą się tam specjalnym względami. I jeszcze jedno: ładne wyobrażenie będą mieli o naszych porządkach górnoluszczy.

**Ostatnie wiadomości.**

**Dymisja Dzierżyńskiego.**  
 Helsinki 24 | XI. E. E. Przewodniczący na nadzwyczajnej komisji śledczej dla walki z kontrrewolucją i spekulacją czyli t. zw. „czerezwyczące”, słynny ze swych okrucieństw Dzierżyński otrzymał dymisję.

**Rokowania w Rydze**

Ryga 24 | 11. E. E. Komisja prawna i wymiary jętców odbyła posiedzenie. Jest widoczne, że przedstawiciele sowieców dążą do wywołania zwłoki w sprawie wymiany jętców i zakładników, natomiast delegacja polska usiłuje uzyskać jak najszybsze załatwienie sprawy. Zdaniem delegatów sowieckich wymiana i powrót jętców oraz zakładników może nastąpić dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego.

**Zwycięstwo Francji w Lidze Narodów**

Paryż 24 | 11. Pat. Havas donosi: Dzienniki podkreślają, że w czasie plenarnego posiedzenia Ligi Narodów zwi-

ciętyła Francja w sprawie pośredniczenia w konflikcie między Armenją i kamallistami. „Figaro” zaznacza: Należy stwierdzić, że zwycięstwo Francji jest stanowcze.

**Strajk metalowców na Śląsku Cieszyńskim.**

Nauen 24 | 11. Pat. Na Śląsku Cieszyńskim wybuchnął we wtorek strajk 14,000 metalowców.

**Wyjazd załogi angielskiej z Gdańska.**

Gdańsk 24 | XI. E. E. Z Genewy donoszą:

Nadburmistrz Sehm oświadczył przedstawicielom prasy, że Gdańsk nie otrzyma załogi polskiej. Jedynie w wypadku gdyby Polska prowadziła wojnę z jakimkolwiek państwem, wówczas za specjalnym zezwoleniem Ligi Narodów będzie mogła okupować chwilowo Gdańsk, aby mieć możliwość obrony swych praw do portu.

**Załoga angielska opuszcza Gdańsk w dn. 26 bm. natomiast flota angielska i francuska pozostaną jeszcze w Gdańsku.**

**Delegaci robotników polskich w Londynie.**

Londyn 24 | XI. E. E. Przybył tu delegaci Polskich Związków Zawodowych w liczbie 10 osób. Delegaci uczestniczą w międzynarodowym kongresie związków zawodowych, który otwarto w dn. 22 b. m.

**Kredyt angielski dla Polski**

Londyn 24 | 11. E. E. Kredyt, jakiego zdecydował się udzielić rząd angielski Polsce, w sumie półtora miliona funtów sterlingów, jest przeznaczony na zakup wełny oraz pasów i innych akcesoriów, potrzebnych do uruchomienia przemysłu włókiennego w Polsce. Należy oczekiwać wpływu tej transakcji na rynek walutowy w Warszawie.

Jednocześnie rozpoczęto starania, aby analogiczne transakcje przeprowadzić z bawelną amerykańską i indyjską. W ten sposób uczynił się nowy krok ku sanacji stosunków walutowych w Polsce.

**Ruch rewolucyjny w Irlandji.**

Dublin 24 | 11. E. E. Przybyły do Dublina liczne oddziały wojsk angielskich. Dokonano wielu rewizji, które nie dały żadnego wyniku.

Ruch kolejowy zawieszony. We wszystkich miastach Irlandji panuje wielkie zaniepokojenie. Główne ulice obsadzone są wojskiem.

Ze wszystkich stron dochodzą wia-

dości o licznych zamachach na policję. Z obu stron jest wielu zabitych i rannych.

**Termin plebiscytu.**

Bytom 24—11. E. E. Plebiscyt na G. Śląsku, jak donoszą dzienniki łuteczkie, odbędzie się w dn. 17 stycznia r. p.

**Litwa środkowa o pomoc Polski.**

Warszawa. Rozeszły się pogłoski, jakoby rząd Litwy centralny wobec powołenia rozejmu przez Litwę kowieński miał zwrócić się do Polski z prośbą o pomoc zbrojną.

**Różne wieści**

(—) **Spadek cen w Niemczech.** Na rynku niemieckim dają się zauważyć obecnie tendencja zniżkowe, zwłaszcza na rynku żelaznym. Ceny żelaza sztabowego spadły z mk. 2440 na 2040 mk. za tysiąc kg. Żelazo w blokach notowano po mk. 1770. W blokach walcowanych mk. 1895. Spadły również ceny blachy i innych rodzajów żelaza. Cena żelaza nie stoi, jak dotąd w związku z ceną węgla, którego cen podniósł się od 20—25 marek, skutkiem podwyżki płac robotnikom.

(—) **Hakata na Pomorzu.** Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej m. Bydgoszczy przedstawił prezydent miasta Maciaszek nowomianowanego wiceprezydenta, dra Teodusza Chmielewskiego, b. komisarza namiestnictwa w Małopolsce, poczem oświadczył, że według zarządzenia ministerstwa b. dzielnicy pruskiej w Poznaniu, obowiązani są wszyscy urzędnicy gminy służyć do 1 listopada przysięgę służbową wobec Rady miejskiej.

Przysięgę złożyło około 60 urzędników, zaś około 90 odmówiło jej, jako Niemcy. Ci ostatni przezeją być wobec tego funkcjonariuszami gminy w myśl odnośnego zarządzenia ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.

(—) **Rozstrzelanie defraudanta.**

W Warszawie przed sądem odróżnym stanął 33-letni ekspedytor przy wydziale aprowizacji min. zdrowia publicznego urzędnik państwowo Ignacy Szwerc, oskarżony o sprzeniewierzenie skarbowych pieniędzy na sumę 221,500 mk. Przed kilkunastu dniami donosiliśmy, że Szwerc został znaleziony w nocy na dworcu kolejowym. Oświadczył on, że przechodząc przez tory, uderzył się o wagon i zemdlał, a w czasie tym zginęła mu wmiarkowana suma. Dochodzenia jednak wykazały, że pieniądze te Szwerc częściowo przetrwonil, częściowo zaś przeprał w kerty. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący go na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W nocy nadeszła wiadomość, że po imię Naczelnika Państwa prośbę uwłaskawienie została odrzuconą. W tego, na mocy istniejących przepisów wyrok został o godzinie 6-jej wykonany.

(—) **Napad na plebanję Lubelskiem.**

„Głos Lubelski” nosi o napadzie bandytów, dokonano na plebanję wsi Zuchów Dolny, gm. la Różaniecka. W nocy z 8—9-ty b. stawali się bandyci oponować mieszkań. Wilkozas, a nie mogąc się do przez silne wyłamanie drzwi zatakować strzałem okno. Odważny ksiądz Wik odpowiadając też strzałami. Na od wystrzałów przybiegli mieszkańcy, lecz mimo energicznej pogoni za bandytami nie zdołano wpaść na ich trop.

(—) **Organizowanie Banku państwa w Warszawie.**

Mi. rządem a tymczasowym wydziałem morsądowym w Małopolsce toczą się kłady w sprawie przeniesienia ze Lwowa do Warszawy Banku krajowego. Krajowy będzie nosił nazwę Banku państwowego i otrzyma prawo emiaj i knotów, które do dzisiaj przysługują skiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Kapitał zakładowy będzie podwyższony 100 milionów marek. Poręki i gwarant udzieleno przez ten Bank, prawnie państwo polskie.

**OFIARY**

W Administracji „Głosu Czeskiego” złożył na Czerwony Krzyż  
 Stan. Wajnbarg 100 mk. Za pośrednictwem Sądu Pokoju i okręgu w Częstochodzie Hieronima Zielińskiego w sprawie z szną Dziębek 100 mk. od Moszka Helbera Czorkowa 200 mk. od Bładego 100 mk. pośrednictwem Sądu Pokoju i okręgu w sprawie K. 1536 i 50 Waroniki Piaseckiej mk. Marcei Kowalski 25 mk. Harcerze z raju 38 mk. Dwucet z pow. Strzeleckiego mk. niem.

Na gwiazdkę dla żołnierza polsk Ppor. kalinowski 20 mk.

Na wigiliję dla żołnierzy do rozporz. i ta Polek—Chodnikiewicz z Warszawy 40 mk. Kasprzycza otrzymane od p. Dreszczerwo Kędziarskiej 30 mk.

Na Plebiscyt: Markowski Antoni 50 mk.

**Na Skarb narodowy**

Godziemba Irena pierścionek złoty szmaragd. Honorat Ignatowicz z Wojp. 112 monet miedz., 2 rb. srebr. I brośki sre. Badiak Józef 13 kop. miedzi i 1 kaw. mied. Badora Aleksy 40 szt. gilz, 1 rb. 13 kop. m. dzia, 2 kor. 20 hal. niktem, 48 kop. mied. 68 fen. miedzią, 6 koron 70 hal. niktem, 1 kor. 40 hal. 44 hal. miedzią i 29 fen. mied. Gerethówna Maria 3 rb. 53 kop. srebr. i monet miedzią Anacytowski bransoletkę zależoną. Stoniska Stanisława 4 widel. niklowe i 15 kop. miedz. Morycówna i obrę. kę złotą z literami W. K. 29 | 9 1903, przyr. mosiężny, werk od zegarka, cyraki, nabo medal cynowy.

**Teatr „ODEON”. Program od środy 24 do poniedziałku 29 Listopada**

**Niebywała Sensacja Sezonu!**

Słynny obraz cieszący się kolosalnym zainteresowaniem w Warszawie.

**GWIAZDA DAMASZKU**

Dzieje miłości w 6 ciu aktach, według głośnej powieści JERZEGO OHNETA.

W roli tytułowej piękna kreolka

**LUCY DORAINÉ.**

Pommo niezwykle kosztownej dzierżawy obrazu — Ceny miejsc zwykłe. — Szczegóły w programach.

**Dr. Wł. Kahl**  
 choroby kobiece, akuszerka, wewnętrzne  
 Przyjmuje od 1-jej do 4-jej ulica Dąbrowskiego 8 (Sokoła) II piętro.

**Michał Grejniec**  
 Lekarz-Dentysta  
 ulica Panny Marii 10.  
 Telefon 380.  
 Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 5-7 wiecz.

**Dr. Stefan Kon**  
 specjalności akuszerka i choroby kobiece  
 Przyjmuje od 4-6. Ul. Kościuszki 10.  
 Prosimy o uregulowanie prenumery.

**PAPIERY**  
 Kancelaryjne  
 Konzeptowe  
 NAJTAŃNIEJ nabywać można u DRUHARNI: F. D. WILKOZIEWSKIEGO II Aleja № 38.

**SPRAWOZDANIE**  
 z przedstawienia amatorskiego, które się odbyło w teatrze „Paryskim” dn. 15 b. m. staraniem Komp. Karab. Maszyn. B. Z. 27 pp.

PRZYCHÓD:	
Za bilety wejściowe	Mk. 16.260.—
Za programy	1.031.—
Razem	Mk. 17.291.—
ROZCHÓD:	
Za salę	Mk. 5.000.—
Charakteryst., kost., afisze i reżyserję	4.570.—
Za wynajęcie lampek	300.—
Razem	Mk. 9.870.—
ZESTAWIENIE:	
Ogólny przychód	Mk. 17.291.—
rozchód	9.870.—
Czysty zysk	Mk. 7.421.—

Podając powyższe do wiadomości, składam serdeczne podziękowanie Pp. amatorom i amatorom, którzy znaną już swą doskonałą grą, ściągają zawsze tak liczną publiczność, pomna-

żając w ten sposób skromne fundusze komit. nje, używane na prowadzenie kursów oświatowych i prenumeratę pism codziennych i tygodniowych dla żołnierzy w kompanji.  
 Kulejowski Ppor. I D-ca Komp.

**DOKTOR Paweł Broniatowski**  
 ul. Panny Marii Nr. 21 (obok Teatru Paryskiego)  
 choroby weneryczne i skórne  
 Przyjmuje od 9—12 i 4—7 po południu.  
 Panie od 12—1 w południu.

**Samochód ciężarowy**  
 4 ro tonowy do sprzedania, mało używany, Ogrodowa 28.